

Usta Mariana – Andrzej Rosiewicz

Wiele widziałem w życiu różnych ust
Były dobre były złe
I choć mam mówią nie najlepszy gust
W pamięci mej zostały tylko jedne
Usta Mariana śpiew dalekich mórz
Krzyki mew czerwien zórz porannych
Usta mariana chleb i sól i nóż
Pług co odwala skiby ziemi czarnej
Usta Mariana cyraneczki śpiew
Morza szum wiatru wiew
Bo kiedy marian pocałuje
Świat cały w oczach zawiruje
Usta Mariana usta mariana
Już nie mam siły bronić się
I dlatego panie przewodniczący kolegium
Proszę o łagodny wymiar kary dla Mariana
Który przetrzymywany jest
W areszcie tymczasowym za to
Iż wracając podochocony w sobotni wieczór
Na skrzyżowaniu marszałkowskiej i alej
Podszedł do funkcjonariusza mo
Kierującego ruchem drogowym
I pocałował go tak że mu pałka wypadła z rąk
I potoczyła się po warszawskim bruku
Prośbę moją motywuję tym iż posiadam list
Od funkcjonariusza
Który pisze
Iż nigdy tego Marianowi nie zapomni
I znowu będzie czekał w sobotni wieczór
Na skrzyżowaniu marszałkowskiej i alej
Ponieważ dziś mamy piątek
Dobrze by było gdyby
Na sobotę marian był już wolny
Usta Mariana cyraneczki śpiew
Morza szum wiatru wiew
Bo kiedy marian pocałuje

Świat cały w oczach zawiruje
Usta Mariana usta mariana
Już nie mam siły bronić się



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych